GAZETA KRAKOWSKA

№ 100

W ŚRODĘ DNIA 13 GRUDNIA 1809.

Dalszy ciąg rapportow woyska Polskiego.

SZTAB GŁOWNY.

Woysko Polskie. — Legion drugi.

W kwaterze głowney w Kole pod Gnieznem d. 13 Czerwca roku 1809.

Franciszek Xawery Koſſecki Połkownik Szef sztaba legionu drugiego, Kawaler orderu krzyża woyskowego, do JW. Jenerała brygady Kosińskiego Gubernatora Warszawy.

Mam honor uwiadomić JW. Jenerała, iż dywizya nasza stosownie do odebranych rozkazow, od JO. Xcia Naczelnego Dowodzcy, iutro udaie się pod Puławy, gdzie się złączy z dywizyą Roſsyyską Jenerała Lowis, by daley działać przeciw nieprzyiacielowi.

Łączę wyraz mego szacunku.

(Pod.) *Koſsecki.*

W. Major Bielanowski przesłał JW. Jenerałowi Kosińskiemu następuiący rappor:

Z Sulgostowa d. 13 Czerwca 1809 o godzinie 10tey z rana.

Stanąwszy w Sulgostowie natychmiast śpieszę zdać rapport JW. Jenerałowi. Nieprzyiaciela iuż niezastałem, tylko magazyn w ktorym się znayduie przeszło 500 beczek mąki i skład dosyć znaczny ammunicyi rożnego gatunku, to iest, ładunkow karabinowych i pistoletowych, ładunkow kartaczowych, osobne paki robionych kul, granatow, kul armatnych, skałek; tego wszystkiego iest znaczna liczba. Byłbym zrobił osobną specyfikacyą z wyłuszczeniem wiele czego się znayduie, ale że muszę nagle wychodzić do Przysuchy, więc czas mi niepozwolił uczynić porządku.

(Pod.) *Bielanowski. Major.*

W kwaterze głowney w Kłodawie d. 25 Maia 1809.

Do JO. Xcia Jmci Poniatowskiego Naczelnego woysk Xięstwa Warszawskiego Dowodzcy.

Po wiadomym iuż Waszey Xięcey Mości wydarzeniu pod Toruniem, departament i miasto Poznań były zagrożone naiazdem nieprzyiacielskim. — Jenerał dywizyi Dąbrowski rozkazał mnie na czele jazd złożoney z połtorasta koni Depots rożnych Pułkow i 400 koni z powstania Poznańskiego rozpoznać nieprzyiaciela. — Dnia 21 udałem się do Gniezna, tegoż samego dnia przednia straż Austryacka stanęła w Strzelnie. Jenerał Mohr obozował pod Inowrocławiem. Dnia 22 stanałem w

Trzemesznie i mocny podiazd posłałem do Kwieciszewa; za spotkaniem się wzaiemnych patrolow nieprzyiaciel opuścił Strzelno. — D. 23 stanąłem w Kruszwicy. — Jenerał Dąbrowski w tym samym dniu przez małe oddziały od Sempolna aż do Łęczycy, kazał robić demonstracye na lewym boku nieprzyiaciela, które taki zrobiły skutek, że Jenerał Mohr nayśpiesznicy w marszu uciekać zaczął, nieodłączaiąc tylney straży od korpusu. — Dnia 24 rozdzieliłem siłę moią na dwie kolumny, iedna szła w ślady za nieprzyiacielem na Radzieiow, Izbicę, do Kłodawy, druga na Piotrkow, nad Gopłem, do Babiaku; cokolwiek wzięliśmy niewolnika. — Dziś 25 przednia moia straż iest pod Łowiczem, w Pleckiey Dąbrowie. — Tak nagłe marsze były, iednakże bezskuteczne i dogonić nieprzyiaciela nie można, ale przynaymniey ocaliliśmy kray od rabunku i spustoszenia, którego barbarzyńskim sposobem doświadczyły wsie na przechodzie woysk Austryackich leżące. — Też woysko zabrało z sobą z Strzelnia burmistrza, z Brześcia Podprefekta Galiszczyńskiego, Burmistrza i pocztmaystra z Kłodawy, za wierność gorliwie okazaną swoiemu rządowi.

Xięstwo Warszawskie na lewym brzegu Wisły, aż do Bzury, zupełnie iest oczyszczone od woysk nieprzyiacielskich; lecz wszystkie bory napełnione są zbiegami. Korpus Jenerała Mohr składał się z dwoch batalionow regimentu Kotolińskiego, z dwoch batalionow Wukasowicza, z batalionu strzelcow, z Pułku iazdy Chev ux legers, oddziału huzarow Palatyna i sześciu armat.

Strata pod Toruniem i dezercya zmnieyszyła ten korpus do połowy, i gdyby go można było dognać, byłby zapewne zniszczony skutkiem samego przestrachu. Arcy Xięż Ferdynand 21 miał się znaydować w Warszawie; spodziewam się, że wkrotce Xięstwo zupełnie będzie oswobodzone.

Proszę przyiąć, &c. &c.

Woysko Sprzymierzone — w Kwaterze głowney w Krakowie d. 27 Listopada 1809.

SZTAB JENERALNY.

ROZKAZ DZIENNY.

Kiedy wkroczywszy do Galicyi woyska Polskie szczupłą dopiero część iey były oswobodziły; młodzież Galicyyska cisnąc się pod oyczyste znaki, dostatecznie iuż udowodniła, iaki duch ożywia mieszkańcow tey Polskiey ziemi. — Powzięta ztąd nadzieia w niczym omylną nie była; powszechne usiłowania stały się cechą prawdziwey miłości oyczyzny, a uformowanie chorągwi przewodnich przez godne pochwały poświęcania się dobrey rodzkow sprawie, liczne pod okiem moim dało dowody, że ski daiącey ią młodzieży na sposobności tylko zbywało, żeby się godną okazała współbrací. — Zaręczony pokoy nie dozwalaiąc ani użyć iey dłużey w tym składzie, miło mi iest, przez umieszczenie w liniiowym woysku, powiększyć w nim liczbę dobrych officerow, a po sposobie myślenia tych, co składali chorągiew Przewodnich, śmiało obiecywać sobie można, iż przez gorliwość w słuźbie, i przykładne sprawowanie się zawsze będą utrzymywać honor korpusu, z którego wychodzą. — Dowodzącemu dotąd chorągwią Przewodnich Kapitanowi Miączyńskiemu, lepiey nie mogę dać pozność ukontentowanie na iakie zasłużył, iak zwracaiąc go w stopniu Podpułkownika do boku swoiego na Adjotanta.

(Podp.) *Jozef Xiąż Poniatowski*

Zgodno z oryginałem:

Jenerał Brygady Szef Sztabu Jener.

(Podp.) *Fiszer.*

Z Warszawy d. 5 Grudnia.

Artykuł urzędowy.

Rada Ministrow odebrawszy z Paryża pod d. 20 Listopada r. b. roskaż od Nayiaśnieyszego Pana mianowania kommissarzy do demarkacyi okręgu Krakowskiego na prawym brzegu Wisły leżącego, dopełniła go, mianuiąc do tey czynności WW. Jenerała Brygady Alexandra Rożnieckiego i Henryka Xięcia Lubomirskiego.

Dnia wczorayszego przyciągnął tu batalion z Pułku Xcia Konstantego Czartoryskiego, maiącego stać załogą w tuteyszey stolicy, a dziś rano wyszedł batalion Pułku 6go Gallicyysko-Franc: do Płocka.

Z Puław d. 19. Listopada 1809.

Od dawnego iuż czasu z tą co dziś świetnością nie była obchodzona urczystość imienin JO. Xiny Jenerałowey Czartoryski. Wszystkie prawie członki Rządu Naywyższego ziechały z Lublina; JW. Jenerał Sokolnicki, wielu pierwszey rangi Officerow, i Obywateli przybyło tu i udali się wszyscy do pokoiow JO. Xiężny na złożenie Jey powinszowań, z tamtąd poszli w assistencyi woyska do kościoła na podziękowanie Naywyższemu Stworcy za zachowanie nam w zdrowiu JO. Xiną, i ko zabytek cnot dawnych Polek. Po powrocie z kościoła wyszedł batalion JO. Xcia Konstantego Czartoryskiego, którym sam Xiążę kommenderował; robiąc nayśliczniejsze manewra z ogniem, a JW. Jenerał Sokolnicki imieniem całego woyska czynił podziękowanie Xiężnie, którey w nayszczęśliwszey Epoce kraiu Dom był przytułkiem wielu Officerow, i tychże osieroconych żon i dzieci, a wielu Jey wsparciem udało się do swoiego przeznaczenia za granicę. Przy pierwszym zaś wstępie woyska Polskiego na tę ziemię, Xiężna w ofierze niosła co mogło być Jey naydroższego; Syn Jey Xżę Konstanty sam pierwszy wszedł w szeregi woyska, wystawiaiąc swoim kosztem regiment, co tem szacownieysza była ta ofiara, która pogrom wśrod nieprzyiacioł rzuciła, że tak znakomita osoba swym przykładem pociągnęła innych; nareszcie blizny dla oyczyzny odniesione przez żołnierza, staraniem Xiężny goione były. Całe więc woysko wykrzyknęło: Niech żyie w naydłuższe lata Xina! Po tak pięknym widoku poszli wszyscy do nayczulszego, to iest: do kościoła Sybili, składu naypięknieyszych starożytności kraiu: tu Xiężna nie zważaiąc na przykrą porę czasu, sama była tłómaczem każdey szczególney starożytności walawicnych Polakow, a iak niegdyś w sparcie matki swe dzieci do przykładu cnot obywatelskich zagrzewały, tak tu każdy z przytomnych, przeięty tem uczuciem, i poszanowaniem zabytkow cnotliwych Polakow, iako razem i wdzięczności dla Xiężny, która będąc autorką tego świetnego zbioru, staie się razem wzorem, ich uwieczniaiąc pamięć.

Nastąpił potem wielki obiad z 200 przeszło osób składaiący się; spełniano Toasty: nayprzod zdrowie Cesarza Napoleona, iako hołd wdzięczności Temu oddaiąc, który iest naszym wskrzesicielem; Króla Jmci Saskiego; JO. Xcia Naczelnego Wodza, a wspełnieniu zdrowia Sollenizantki, tego wszystkiego, co czułość woyskowa i obywatelska wyrazić mogła dobierano. Po skończonym obiedzie, ukazała się piękna illuminacya, wśrod dziedzińca na okół fontanny, gdzie w perspektywie wystawiony był Ołtarz Cnoty. — Woysko w szeregi uszykowane, robiąc manewry, dawało plutonami karabinowy zracami ogień, a to nad brzegiem wody, co naypięknieyszy robiło widok, szczególniey wziąwszy na bagnety pochodnie marsz robiąc wśrod perspektywy, a JW. Jenerał, iako kommenderuiący pierwszy

na Ołtarz Cnoty złożył ofiarę ognia, po nim zaś całe woysko z tym okrzykiem: Ofiara niesiona od woyska, dla naylepszey z Polek! Niech żyie Xiężna! Niech potomność poki świat stać będzie zachowa Cnot Jey pamięć! Po tak pięknych widokach, wrocili wszyscy z Balkonu do pałacu, a tam na sali przy liczney orkiestrze wystąpiło grono Dam: JJWW. Sewerynowne Potockie, Hrabianka Mirowna, Matusiewiczowna i wiele innych w ubiorze westalek maiąc każda bukiet w ręku, a na ich czele W. Sokolnicka, siostra Jenerała, oddaiąc Laurowy wieniec, który trzymała w swym ręku, śpiewała tę pieśń z muzyką, wyiętą z przerwaney ofiary:

Tam gdzie Cnoty Kazimierza,
Zyią w prawych Wnukach Jego,
Przyim Elżbieto hołd żołnierza,
W imieniu woyska Polskiego.

Ty coś obrońcow Oyczyzny,
Swietne orszaki tworzyła,
Jedną ręką goiąc blizny,
Drugą ich skronie wieńczyła.

Elżbieto Polek ozdobo,
Co zdziałali tych Synowie,
Zdobion przez Cię, zdobion Tobą,
Kościoł Sławy to opowie.

Tu Muzy dań ci składaią,
Tam Mędrzec Ciebie wysławia,
Gdzie tylko czucia władaią,
Wdzięczność Ołtarzeć wystawia.

Zakończył się ten Festyn tańcami, które rozpoczął sam JO. Xżę, a zabawa ta trwała w poźną porę nocy.

Z Drezna d. 20. Listopada.

Wczoray o 7mey wieczorem przybył tu z Paryża wysłany d. 15 o 9tey wieczorem goniec gabinetowy, i przywiozł wiadomość, że d. 13 przybył Król nasz do rzeczoney stolicy. W Epernay zastał oczekuiące na siebie trzy powozy Cesarskie, w których poiechał do Paryża, i stanął w pałacu Cesarskim, dawniey W. Xcia Bergskiego, dla siebie przeznaczonym. Xżę Benewentski, Wice-Wielki Elektor państwa, wraz z Cesarskim W. Podkomorzym Hrabią Montesquiou wysłani byli do Meaux, dla iego przyięcia.

D. 14 o 5tey po południu przybył Cesarz Napoleon z Królem Westfalskim z Fontainebleau niespodziewanie do Króla Saskiego. Nazaiutrz o 10tey z rana poiechał Król Saski z całym swoim dworem w poiazdach Cesarskich, dla odwiedzenia nawzaiem Cesarza Napoleona; przybywszy, iadł śniadanie z Cesarstwem. — Król Saski czuie się bydź teraz wolnieyszym od reumatyzmu w nodze, który go w drodze napadł.

Z Paryża d. 22. Listopada.

J. C. K. Mość mianował P. Reinhard, posła swoiego przy dworze Westfalskim, baronem państwa.

Dziennik ustaw umieścił teraz dyploma, przez które wyniosł Cesarz pod d. 15 Sierpnia następuiące osoby na godność Xiążąt: W. Sędziego czyli Ministra sprawiedliwości Regnier, na Xcia Massa i Carrara, Ministra związkow zagranicznych, Hrabiego Champagny, na Xcia Kadoru, Ministra skarbowego, Hrabiego Gaudin, na Xcia Gaety, Senatora i Ministra policyi Fouché, na Xcia Otranto, Ministra sekretarza stanu, Hrabiego Maret, na Xcia Bassano, a Ministra woyny Clarke, Hrabiego Hüneburg, na Xcia Feltre.

Poseł Hollenderski, Admirał Verhuel, wyiechał stąd do Hollandyi, gdzie dowodzić będzie w wyprawie przeciw wyspie Walcheren.

Monitor zawiera list Jenerała Suchet do JW. Ministra woyny, Xcia Feltre, pod d. 31 Października z Saragossy, którego treść następuiąca:

"Dowiedziawszy się, iż zgraie Katalońskich rokoszanow zamyślaią wtargnąć do Arragonii, dla wzniecenia w dolinach nowego powstania, rozkazałem zatem Naczelnikowi batalionu Lapeyrollerie poyśdź przeciw nim z Bonswarre. D. 18 idąc z Boda, natrafił przy Issavena na korpus złożony z 1400 ludzi, z Katalończykow i mieszkańcow doliny Venosques. Rozkazał natychmiast na nich uderzyć. Odpor był żywy: nieprzyiaciel odważył się przy odgłosie bębna i z rozwiniętemi chorągwiami spuścić się z swey skały na doł; lecz kilka dobrze wymierzonych z haubic wystrzałów poskromiły iego zapał: 30 do 40 rabusiow legło na placu, zabrano im kassę; Podporucznik Coutanson wziął im chorągiew i byli aż za Campo ściganemi. Nazaiutrz pociągnął do Bonanza, skąd wypędził nieprzyiaciela, który pokazał się ieszcze na wzgórkach. Około godziny 9 w wieczor postrzegł wiele ogniow na wzgórkach, a o godzinie 2 po północy kazał swoiemu stanąć woysku pod bronią. O godzinie 3ci Xiężyc przestał świecić i wszystkie ognie otoczone zostały. Nieprzyiaciel był z nienacka napadniony i 250 Katalończykow padło od bagnetu lub pałasza na mieyscu potyczki. — Brygadyer Villa Campo sądził swoie stanowisko na 3 ćwierci mili długiey gorze de la Fremendat za niedostępne; znaydowały się przy nim bandy Xięży i Mnichow Kastyliyskich z czerwonemi krzyżykami. Pułkownik Henriot poszedł przeciw nieprzyiacielowi, liczącemu około 7000 ludzi, spędziwszy d. 25 iego straże, z 14tym liniiowym regimentem, 2gim nadwiślańskim regimentem i 13tym kiryssierow regimentem. Za uderzeniem kiryssierow ucieka ła nieprzyiacielska piechota do lasu, który to stanowisko otaczał. Tu wszczęła się walka, która 8 godzin trwała, ponieważ każdy wzgórek wymagał nowych rozrządzeń do opanowania go. Nakoniec dostały się woyska ścieszkami i manowcami do klasztoru, który był warownią nieprzyiaciela. Natychmiast dany był rozkaz do szturmu i cała artylerya strzelała do klasztoru; żołnierze wdarli się do niego, i kto nie zdołał uciec, poniosł śmierć aż do dwoch młodych officerow, których w niewolą zabrano. O godzinie 10. kazał pułkownik zapalić to schronienie rokoszanow, w którym spaliło się bardzo wiele ammunicyi i karabinow Angielskich, których niepodobna było uwieśdź. Woltyżerowie nadwiślańscy postrzegli wśród walki uciekaiących dwoch swoich żołnierzy i bagnetem ich zakłuli. Wielu Polskich i Francuzkich officerow okazali nadzwyczayną odwagę. Don Jozef Alcald, zbiegły do nas od rokoszanow officer, wielką nam zrobił przysługę. — Wczoray d. 30, o godzinie 2 po północy przebył Pułkownik Burthe na czele swoich huzarow i iednego batalionu 116go regimentu przy Torre Segre za rzekę; piechota miała po pas wodę. Wszelki odpor nieprzyiaciela był nadaremny; w momencie była wieś i oboz opasany. Huzarowie nasi zabili 120 ludzi, i zabrali z rana 150 jeńcow, pomiędzy któremi 2 kapitanow i rzekomy Jenerał Baget. Zabiegli nadto aż o pół mili od Lerida, gdzie trwoga musiała bydź nie mała, gdyż Baget był dawniey w tem mieście pisarzem i miał się za Palafoxa Leridy.

Hrabia Suchet.

Xżę Abrantu (Jenerał Junot) przybył także do Paryża.

Onegday dała bal Królowa Hollenderska.

Królowa Jmć Westfalska przyiechała do Paryża.

Monitor ogłosił list Marszałka Augereau, Xcia Castiglione, do Ministra woyny pod d. 9 b. m. z Fornell. Rzeczony Marszałek donosi w nim, iż dowiedziawszy się, że nieprzyiaciel zwozi do Hostalrich wielkie magazyny, w celu opatrzenia w żywność Girony, rozkazał Jenerałowi Pino uderzyć na to mieysce. Podług rapportu tegoż Jenerała miasto Hostalrich zostało pomimo mocnego odporu przez Francuzow opanowane; wszystkie nieprzyiacielskie obozy są zniesione i zniszczone, a znaczne magazyny, które do Girony były przeznaczone, częścią zabrane, częścią zniszczone zostały. Okolice miasta, których mieszkańcy bronić chcieli, są z tey okazyi spalone. Odpor w Hostalrich był nadzwyczay uporczywy. Z twierdzy i domow dawano potężnie kartaczami, &c. ognia. Każda część miasta musiała bydź osobno szturmowana; ktokolwiek iednak się opierał, poległ od naszego oręża. Pozostało w mieście 2000 ludzi, ocfnęły się pod Brygadyerem Quadrado do twierdzy. Strata nieprzyiacielska wynosiła 8 do 900 ludzi w zabitych; Francuzkа 35 ludzi w zabitych, a 64 w ranionych, pomiędzy którемi wielu officerow. Miastu Hostalrich nie przybyli na pomoc ani Blake, ani Pułkownik Ultonia, chociaż nie stali z swemi woyskami, iak o 4 lub 5 mil od placu boiu.

Xżę Ponte-Corvo znayduie się tu od dni kilku.

— *Dnia* 24. — Mowią, iż w krotce będzie także Westfalski order utworzony, który ma bydź bogato uposażony, i na wzor Francuzkiego składać się będzie z wielkich, kommanderskich i małych krzyżow. Gwiazdy i krzyże robią do niego w Paryżu.

Gdy Austryacki ambassador, Xżę Schwarzenberg, przez Strazburg do Paryża przeieżdżał, powitany tam był z dział wystrzałami. W domu, do którego wysiadł, znaydowała się liczna straż honorowa.

Pierwsze woyska korpusu Xcia Abrantu znayduią się iuż niedaleko Paryża.

Głowna kwatera wielkiego naszego woyska przeniosła się po ustąpieniu z Wiednia do Lincu, skąd dopiero d. 4 Stycznia roku przyszłego woyska nasze ustąpią.

Wczoray oglądał J. C. K. Mość roboty około mostu Jenanskiego.

Namiot, który W. Wezyr w przedostatnim wieku pod Wiedniem w bitwie przeciw Janowi Sobieskiemu utracił, będzie, iak mowią, do Paryża przywieziony.

P. Bruguiere oddał Cesarzowey, Królowey Hisspańskiey i Królowey Hollenderskiey swoie poema, które napisał w 12 pieśniach, pod tytułem: *Napoleon w Prusiech.*

W tych dniach przybędzie bardzo wiele woysk do okolic Paryża.

Cesarz darował Jenerałowi Mouton, swoiemu adjutantowi zamek Villers, o dwie godziny drogi od Paryża.

Z Madrytu d. 6. Listopada.

D. 3 t. m. sto wystrzałow z dział oznaymiło tu wiadomość o zawartym pokoiu między Francyą i Austryą.

Xżę Dalmacyi (Marszałek Soult) przybył tu onegday i obiął urząd majora jenerała woyska.

Wiemy tu dowodnie, że 100,000 wyborowego woyska idzie do Hisspanii. Woysko pragnie przybycia Cesarza, ponieważ iego przytomność i geniusz przyśpieszy podbicie kraiu i podwoi mężko woysko.

Raniony ciężko przy Vimeiro Jenerał dywizyi Salignac powrocił od wod z Bareges i obeymie znowu w woysku dowodztwo.

W Saragossy obchodzono uroczystość Matki Boskiey ze Pilar z taką wielką okazało-

ścią, iak po inne czasy.

Z Wenecyi d. 11. *Listopada.*

Angielska eskadra, która wlecie krążyła po morzu Adryatyckim, udała się do okolic Korfu, zostawiwszy tylko kilka fregat i kutrow, które pokazuią się czasami. Z Puglii odbieramy teraz lądem oliwę i inne Neapolitańskie płody. Przywoz kosztuie w prawdzie więcey, ale za to iest bezpieczny.

Z Amsterdamu d. 23. *Listopada.*

Po przybyciu gońca od Cesarza Napoleona, poiechał Nayiaśnieyszy nasz Król, po odprawieniu rady stanu, onegday do Paryża. Spodziewać się należy w Paryżu ważnych wypadkow. Nasz Minister związkow zagranicznych, P. Roel, towarzyszy Królowi, a Komandor Mollerus zastępuie tymczasem iego mieysce.

Pierwsza klassa instytutu Królewskiego umieiętności obrała między innemi korrespondującemi swemi członkami P. Doktora Olbers w Bremie, P. Sprenge w Halli, P. Hüy w Paryżu, PP. Nicholson i Artura Joung w Londynie, P. Thunberg w Upsalu.

Wyznaczono teraz i ogłoszono na 2000 Reńskich prętow od brzegow liniią, oprocz którey nie będą żadne składy osadowych lub Angielskich towarow cierpiane.

Z Laibachu d. 16. *Listopada.*

Ogłoszona tu została radosna wiadomość, iż Nayiaśnieyszy Cesarz chce obchodzić się także łagodnie z Karniolą, i od 1go b. m. ustały wszelkie kontrybucye woienne. Z nie małą także pociechą widziemy powracaiących z Palmanuowa naszych zakładnikow.

Z Rzymu d. 13. *Listopada.*

Zatrudniano się właśnie przygotowaniami na obchodzenie uroczystości pokoiu, gdy odebraliśmy wiadomość, że Nayiaśnieyszy Król obu Sycyliy ziedzie tu, dla obeyrzenia woysk, iako Namiesnik Cesarza i Naczelny wódz woysk w prowincyach Rzymskich. Jakoż przyiechał tu d. 10 w wieczor, i lubo o przybyciu iego niedoniesiono urzędownie, przyięty iednak był z nay większemi oznakami radości. Onegday oglądał stoiące tu załogą Francuzkie i Neapolitańskie regimenta. Potem udał się J. K. Mość do zamku S. Anioła, a w wieczor obeyrzawszy illuminacyą kopuły S. Piotra, na teatr. Wczoray znaydował się na wielkiey uczcie u jeneralnego rządcy. Mowią, iż J. K. Mość za 8 dni powroci do Neapolu i do Paryża nie poiedzie.

Z Augszburga d. 21. *Listopada.*

Wczoray wieczor przybyła tu pierwszy raz po 7 tygodniach prostą drogą Tyrolska poczta przez Reuty i Füssen. Przywiozł także listy z Botzen, Roweredo, &c. Jutro odchodzi stąd tąż samą drogą do Tyrolu.

Stosownie do rozkazu tuteyszego Rządcy, Jenerała Moulin, urzędnicy woyskowi Francuzcy, nie noszący oręża, nie będą mieć odtąd kwater od miasta, ale ieżeli chcą dłużey bawić w Augsburgu, muszą sobie mieszkania naymować i za swoie pieniądze się utrzymywać.

Miasto nasze znayduie się ieszcze ciągle w stanie oblężenia. Mowią, że dawny Herszt rokoszanow Tyrolskich, Hofer, iedzie do Monachium.

— *Dnia* 24. — Od kilku dni przybyło tu wielu Foralberczykow i Tyrolczykow, dla zakupienia zboża. Wystawiaią oni okropny obraz swoich cierpień i teraźnieyszego stanu obu kraiow. Po wybuchnieniu rokoszu panował tam obmierzły terroryzm. Spokoyni mieszkańcy przymuszanemi byli od ludzi nie maiących nic do stracenia, których w obu kraiach bardzo iest wiele, brać oręż, a kto w domu chciał pozostać, musiał się drogo okupywać.

Rozumne przełożenia pociągnęły śmierć za sobą. Bardzo wiele gruntow z braku rąk nie są na zimę obsiane, a siana pogniły na łąkach. Naymnieysze wioski potraciły po 10 do 20 chłopow, których familie pogrążone są w nędzy. Spalone miasto Schwatz leży w gruzach, a iego mieszkańcy rozeszli się do mieysc okolicznych.

Stoiący tu załogą drugi nadwiślański legion liczy iuż 2300 ludzi; lecz Jenerał Bronikowski spodziewa się doprowadzić go do 4 lub 6000. Mundury, &c. tu są robione; officerowie noszą z litego srebra ozdoby.

Z Prus d. 22. Listopada.

Po powrocie z Paryża d. 19 do Królewca Pułkownika Krusemark czynione są z pośpiechem rozpoczęte iuż dawniey przygotowania do wyiazdu Nayiaśnieyszych Królestwa do Berlina, i dowiaduiemy się z pewnością, że dwor wyiedzie ztamtąd na początku przyszłego miesiąca w 3 oddziałach, i Królestwo Jchmość staną naypoźniey d. 23 Grudnia w Berlinie. Kilkanaście skrzyń z rzeczami Królewskiemi iuż tam poszło i codziennie ieszcze idą.

Z Inspruka d. 18. Listopada.

W tych dniach ogłoszony tu został następuiący wyrok:

" Eugeniusz Napoleon, Arcykanclerz państwa Francuzkiego, Wicekról Włoski, Xżę Wenecki, Namiestnik Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla, dowodzący jenerał woyskiem Włoskim. — Zważywszy postanowienia, które nam deputowani, i byli przełożeni i dowodzcy Tyrolczykow złożyli; zważywszy rapporta, które do nas nadeszły od wszystkich dowodzących w Tyrolu jenerałow; zważywszy z powyższych postanowień i rapportow, iż w wszystkich mieyscach prawdziwi Tyrolczykowie, znaiąc swoie dobro i przeięci uczuciem swego obowiązku, starają się zasłużyć na zapewnione im przez traktat pokoiu przez Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla łaskawe przebaczenie, broń złożyli; zważywszy nakoniec iż ieżeli znayduią się ieszcze tu i owdzie małe kupy zbroyne, te składaią się z samych włoczęgow, którzy wcale obcemi są dla Tyrolczykow, i iedynie z ducha niespokoyności wmieszali się do rokoszu; dla śpiesznego ich więc rozbroienia i oddalenia, o co sami Tyrolczykowie nayusilniey proszą, roskazaliśmy i rozkazuiemy, co następuie:

Art. 1. Dowodzący jenerałowie, znayduiących się w Tyrolu woysk, wezmą pod swoią opiekę zacząwszy od dnia dzisieyszego osoby i własność Tyrolczykow, a mianowicie przełożonych i dowodzcow, którzy dali przykład poddania się Nayiaśnieyszemu Cesarzowi i Królowi i wiernemi są swoiemu postanowieniu.

Art. 2. Każda osoba, która w pięć dni po ogłoszeniu niniejszego rozkazu z bronią w ręku natrafiona zostanie, będzie aresztowana i rozstrzelana.

Art. 3. Będzie niemniey każda osoba aresztowana i rozstrzelana, która w pięć dni po ogłoszeniu nininiyszego rozkazu przekonaną zostanie, iż ukryła broń, którey pierwey używała przeciw woyskom J. C. K. Mci.

Art. 4. Jenerał naczelnik głównego sztabu i wszyscy dowodzący w Tyrolu korpusami jenerałowie, maią zlecenie przywieśdź do skutku niniieyszy rozkaz, który będzie wydrukowany i w wszystkich gminach Tyrolu poprzybiiany. — W główney naszey kwaterze w Willach d. 12 Listopada 1809.

Eugeniusz Napoleon.

Z strony J. Cesarzowiczowskiey Mci Wicekróla i Naczelnego jenerała,

Jenerał dywizyi i Naczelnik głównego Sztabu

Hrabia Vignol.

DODATEK

DO Nru. 100.

GAZETY KRAKOWSKIEY

We Srodę Dnia 13. Grudnia 1809.

Dalszy ciąg ofiar na Lazarety.

W. JPP. Jozef i Adolf Bobrowscy, małoletni W. JP. Kantego Bobrowskiego synowie dali w bankocetlach 10 000 zł. pol.

W. JP. Ludwika Siemieńska, szarpi funt 1 łót. 8 i kessaul nowych sztuk 8.

W. JP. Krzyżanowski Vice-Prezydent miasta Krakowa, ofiarował tabakierę srebrną, ważącą grzywną 1.

Dominium Czermin z starey Galicyi, bielizny starey funtow 7.

Bezimienny szarpi funtow 2.

W. JP. Jozefa Waśniewska, bandaży sztuk 10. każda po łokci 40.

W. JP. Popielowa, szarpi funt. 4 łót. 20.

X. K. Skorkowski.

Dzień 7 b. m. Grudnia sprawił to smutne uczucie w tuteyszey Publiczności, ktoremu się podaie żal z straty ludzi, stanowiących cenę życia swego w naylepszych, lub naywięcey spodziewanych dla dobra świata korzyściach. — W tym dniu dzwony kościołow tego miasta ogłosiły śmierć JW. Michała na Zywcu i Pieskowey Skale Hrabi Wielopolskiego, który w roku 34 życia swoiego po dwutygodniowey przeszło chorobie żyć przestał. — Posiadł on z darem życia naypierwsze krwi, imienia i familiynych związkow zaszczyty. Był młodszym synem Franciszka z Wielopolskich i Elżbiety z Bielińskich Margrabiow Gonzagow Mysakowskich. Pod okiem tych znakomitych rodzicow odebrał edukacyą młodości swoiey, a pięknemi od samey natury zbogacony talentami, szczęśliwem obięciem, wszystkie te gruntownego oświecenia zaiął korzyści, do których rozum ludzki usposobionym bydź może. Cechą serca Jego była dobroć. Przez nią zbliżać się umiał do ludzi wartych swoiey przyiaźni a dla tey całego siebie nieoszczędzał. — Zawsze oddany pracy, nie znał nudow życia, ani tych czczych zabaw, którym się zwykle młodość oddaie, gdy sama sobą zatrudnić się nieumie. Wszystkie przeto nauki nietylko zaostrzały Jego ciekawość, aby ie poznał, ale razem zaymowały usilność iego, aby z nich pożytkował. Dosyć było dla niego pamiętać, iakiey krwi był potomkiem, aby był dobrym kraiu swego Obywatelem. Oyczyzna była zawsze obecną iego życzeniom. Z iey upadkiem opuścił wszystkie widoki szczęścia, za którym Egoizm wszędzie zadaiene swoie posuwa; a w powszechney niedoli, to tylko sobie zostawił, na czem poczciwi przestaią. Dopiero za

szczęśliwą zmianą losu Oyczyzny Michał Wielopolski, sam sobie i szczęściu swemu przywroconym został. Oyczyzna potrzebuiąc usług obywatelskich, zdatnym Go do nich znalazła. Wybrany więc nayprzod na Radcę Administracyi Krakowskiey, do zarządzenia dobrami Narodowemi, a potem na Radcę Wyższego Centralnego Rządu tey prowincyi, poświęceniem całego siebie tak piękney usłudze wybor swoy usprawiedliwił. Usługa ta była zbyt krótką w miarę chęci i zdatności Jego. Zaledwie bowiem z nieporownaną gorliwością obowiązki swoie pełnic zaczął, rzucony o łożko śmiertelne, samym tylko mężnym cierpieniem bolow resztę życia swego dopełnił. Widok zbliżaiącey się śmierci, z tey tylko strony był dla niego smutnym, że go oddzielał od kochaney Matki, dla którey życie swoie potrzebnym bydź widział. W przeznaczeniu człowieka znał siebie samego, ani się zatrudniał krótkością życia, któremu procz czasu niczego więcey nie zabrakło. Zaraz w początkach choroby wezwawszy do siebie W. JX. Łancuckiego, Archiprezbytera Krakowskiego Przyiaciela i Pasterza swoiego, dopełnił tych obowiązkow, które mu Religiia wskazywała, a doznawszy od sług swoich row ie w zdrowiu, iak w chorobie, nayczulszey przychylności, dla nich także sprawiedliwym bydź umiał. — Ciało zmarłego dnia 8 tegoż miesiąca w assystencyi licznego Duchowieństwa do kościoła Panny Maryi przez W. JX. Archiprezbytera Infułata tegoż kościoła wprowadzone było, nazaiutrz po odprawionych Mszach Swiętych i Wigiliach przez rożne świeckie i zakonne duchowieństwo odśpiewanych, w obecności rozrzewnioney familii, przyiacioł, wielu rządowych osob i zgromadzonego ludu, Mszą Pontifikaliter śpiewał, tenże kościoła Pany Maryi Prałat i Konduktem wielkim obrządek Religiyny zakończył,

Z Tryestu d. 26 Października.

Mała eskadra Angielska pokazała się na Adryatyckim morzu, która iednak żadney nam nie czyni szkody, ponieważ nasz port w dobrym znayduie się stanie obrony. Rossyyska eskadra znayduie się ciągle ieszcze w naszem porcie.

Z Sztokolmu d. 17. Listopada.

Układy o pokoy w Jönköping, między naszem dworem i Duńskim idą pomyślnie, i zaraz po zawartym pokoiu oczekuiemy tu Następcy tronu naszego Xcia Krystyana Augustenburg.

Seym przedłużony cztał d. 11 Grudnia.

Kilka transportow Rossyyskich jeńcow przeszło przez południowe naszego kraiu okolice do Aland.

CENA ZBOZ

Na targu w Krakowie d. 11 i 12 Grudnia 1809.

Korzec Pszeniey	zł. pol.	62	do 68
— Zyta		48	— 52.
— Jęczmienia		36	— 44.
— Owsa		32	— 33.
— Grochu		40	— 48.
— Kaszy iaglaney		80	— 92.

DONIESIENIA.

Z zlecenia JW. JX. Hrabiego Sierakowskiego, Rektora Szkoły Głowney Krakowskiey, i Radw teyże Szkoły donosi się komu o tem wiedzieć należy, iż kursa publiczne we wszystkich onuk wydziałach, rozpoczną się d. 2 Stycznia roku przyszłego 1810 w salach zwyczaynych, a to podług dogodnego rozkładu godzin dla uczniow chcących razem słuchać kilka kursow.

Michał Szymański, Sekr. Szkoły Głowney.

Niżey wyrażona z Publicznym ogłoszeniem iuż od dwóch lat założoney pensyi w Krakowie wstrzymała się do tąd, dopóki nie udowodni pilney zdatności swoiey. Teraz zaś gdy zyskała liczne dowody ukontentowania szanownych rodzicow u siebie na Edukacyi maiących Elewek, a dokładaiąc usilney pracy odbiera nadto tę słodką nagrodę spiesznie postępuiących w naukach, przeto o utrzymaniu dalszym teyże pensyi uwiadomia, dodaiąc: iż dla lepszey wygody to iest stołu, mieszkania, dostatecznego dozoru i wymiaru nauk, nie więcey iak tylko na Dam dwanaście. Godziny nauk są codziennie nayregularniey podzielone; język Francuzki, Niemiecki sama daie z reguł, oraz do tego należącą ortografią, osobliwiey zaś nayusilnieyszego dokłada starania, azeby Elewy swoie usposobić dokładnie w Języku oyczystym, to iest: Polskim czytaniu i pisaniu ortograficznie, nad to w Religii Moralności, wiadomości historyi kraiowey, tudzież historyi pisma Swiętego, powszechney geografii ukrzałcenia ciała, i w wszelkich robotach tey płci właściwych. To wszystko stopniami stosuiąc się do wieku, i pierwiast owych talentow, naytroskliwiey dawać obowięzuie się. a zatem: ktokolwiek życzyłby sobie oddać Panienki, ufaiąc uczciwemu charakterowi, niżey wyrażoney, może w każdym momencie o rzetelności tego zaręczenia przekonać się dokładnie, examinuiąc nayściśley z tych nauk oddane iey Panienki, gdyż ona nie ma innego celu, iak tylko ten szczególniey, aby staraniem swoim zasłużyła sobie na imie pracowitey, i dobrey Nauczycielki, i aby powierzone iey drugie zakłady, łagodnie i przy wszelkich wygodach czułey troskliwości, i pilnym staraniu, prowadzić tak, aby później na zawsze były szczęśliwe.

Kamińska, na Floryańskiey ulicy pod Nrem 531.

Magistrat Miasta Stołecznego Krakowa pod protekcyą Nay. Napoleona Wielkiego, Cesarza Francuzow, Króla Włoskiego, Protektora Ligi Reńskiey i t. d. podaie do wiadomości, iż kamienica pod Nrm 397 i 398 na żydowskiey ulicy ściąga, po niegdyś Antonim Koźmińskim sądownie za zł. ryń; 2500 oszacowana przez licytacyą publiczną na dniu 14 Grudnia r. b. o godzinie 3 po południu tu w Sądzie pod następuiącemi warunkami sprzedaną będzie.

1) Każdy życzący sobie kupna ma 10tą część ceny szacunkowey przed zaczęciem licytacyi za zakład złożyć.

2) Przyszły zaś zakupiciel ma w przeciągu dni 14 po ukończoney licytacyi połowę summy resztuiącey z licytacyi wypadłey do depozytu sądowego złożyć, lub się deklaracyą od wieloletnich sukcessorow, iż mu teyże połowy aż do skończoney pertraktacyi i nastąpić maiącego podziału czekać chcą, okazać.

3) Drugą zaś połowę resztuiącey summy z licytacyi wypadłey na sukcessorow małoletnich Kaźmińskich przypadaiącą ma zabespieczyć na kamienicy teyże podług płacenia prowizyi po 5 od 100 aż do wieloletności onych dostąpioney. Gdyby zaś 2 i 3 kondycyi zadosyć nie uczynił, tedy nowa licytacya na koszt i szkodę iego rozpisanaby była.

Wierzyciele zaś zapisowi napominaią się, aby nieoczekuiąc osobnych przywołań, pretensye swoie do protokołu licytacyi podali, inaczey przy podziale summy z licytacyi wypadłey żaden na nich wzgląd miany nie będzie.

Kochanowski.
Łodziński.
Kawski.

Z Rady Magistratu Stołecznego Miasta Krakowa d. 27 Październ. 1809.

Plinta.

Dnia 29 9bra zginął pulares k ze skorki ponsowey z przegrodkami we środku z kiteyki zieloney, w którym znaydowało się kilka czer. zł. w złocie Hollenderskim i 50 przeszło ryń. bankocetlami; ktoby ten pularesik wynalazł uprasza się odnieść go do urzedu Policyi lub do domu JW. Wielowieyskiego w Rynku przed Haubdwachem Nro 260. Znalezcnego mieć będzie wyliczone ryń. 20.

Kommissya do przyymowania dobrowolnych ofiar, od stanow miasta Krakowa wyznaczona. — Osądziła za powinność uwiadomić Publiczność, że lista ofiary składaiących już zo-

ſtała ukończoną. Xięga iednak ofiar ieſt i będzie otwartą w tey ufności, że dobroczynny pokoy i potrzeba zaſilenia skarbu przynaymniey nieznanych ieszcze Xiędze tey ofiar zachęci. Dan w Krakowie d. 18 Liſtopada 1809.

Bienkiewicz, Kommiſſarz.

Człowiek maiący 42 lat, żonaty, ale bezdzietny, poſiadaiący języki Francuzki, Łaciński Niemiecki, Polski i Włoski, i piszący niemi, umieiący dobrze jeometryą, rysuie i poſiada naukę o leſſach, życzy sobie bydź umieszczonym u iakiego dworu iako sekretarz, leśniczy lub do edukacyi dzieci. Ktoby takiego człowieka potrzebował, raczy ſię pocztą do Olkusza zgłoſić do JPana Duchet.

Podaie ſię do wiadomości, że dnia 27 Liſtopada b. r. na gościńcu z Krakowa do Krzeszowic idącym znaleziony został ipularés z kilku bankocetlami; ktoby przeto rozumiał mieć prawo do tey zguby, niechay ſię zgłoſi do Dominium Modlniey Wielkiey, a tam okazawszy dowody słuszne odbierze swą należytość. Data 9 Xbra 1809.

Podaie ſię nnieyszym do publiczney wiadomości, iż dom zieszdny o dwoch piętrach, do wiinego handlu przysposobiony pod Nrem 521 na ulicy Floryańskiey na rogu przy samey bramie Floryańskiey sytuowany, wraz z piwnicami, ſtayniami, z wozowni, i innemi przyległościami każdego czasu ieſt do sprzedania, lub też do naięcia. Życzący sobie takowego domu dziedzicznie lub arendownie nabydź, mogą ſię u właściciela tamże na dole mieszkaiącego zgłosić. W Krakowie d. 2 Grudnia 1809.

Dom o iednym piętrze z pięknemi posadzką wykładanemi pokoiami, z kuchnią, spiżarnią, z piwnicam, ſtayniami, niemniey z ogrodem fruktowym i kuchennym na niższey Wesoły zaraz przy Mikołayskiey bramie pod Nrem 249 sytuowany, ieſt każdego czasu do sprzedania. Życzący sobie takowego domu nabydź maią ſię u W. Adwokata Nemeeza na wyższey Wesoły pod N. 195 mieszkaiącego zgłosić, i tam o cenie wiadomość powezmą.

Gdy Opatrzność pobłogosławiła usiłowaniom naszych walecznych Rycerzy i patryotyzmowi narodu, obdarzaiąc kray ten pokoiem, wyſtawuiącym mu widoki przeznaczenia sławy i pomyślności JP. Grée i iego żona pierwszem poſtanowieniem P. Rözenhald, celem ſtania ſię pożytecznym narodowi, który z przywiązania za swoią przybieraią oyczyznę uſtanawiaią tu w Krakowie dom edukacyi dla młodych Panien. Uſtanowienie to przez wzgląd na charakter duszy i talenta uczących naylepsze obiecuie skutki. Potwierdzonem będąc przed woyną jeszcze oſtatnią, zawieszone przez okoliczności, ma tę korzyść, że początek swoy maiąc z iutrzenką publiczney szczęśliwości, przyczyni ſię do niey bez wątpienia, i z nią ſię wzniesie.

W przekonaniu, iż uwiadomienie o tem ieſt gatunkiem przysługi uczynioney publiczności, spieszą ſię z podaniem go do gazet, mieszkanie ich ieſt na ulicy Floryańskiey pod Nr. 535 w domu P. Szaura na Iwszym piętrze.

Dobra Dobrowoda z przyległościami składaiącemi ſię ze wſiow Dobrowoda, Baranow, i Olganow w Woiewodztwie Sandomierskim powiecie Wiślickim leżące, są do sprzedania lub do zamiany za inne dobra w Galicyi, kto sobie życzy tych dóbr nabydź przez kupno lub zamianę, ma ſię udać do dziedzica tych dóbr do W. Geburg w Tarnowie.

Opisanie Koni, które z dnia 20 na 21 b. m. ze ſtayni pod Nrem 21 na Kleparzu poddanym ze wsi Za ogowa ukradzione.

1. Klacz cisawą 6 lat maiąca, i kołton w ogonie.
2. Zrebiec szpakowatey maści, 2 lata maiący.